

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Układ zamknięty

Diagnozy już były. Czas na leczenie. Dwaj najważniejsi kandydaci w wyborach prezydenckich są zaskoczeni, bo Paweł Kukiz zdobył co piąty głos wyborczy. Komentatorzy polityczni tłumaczą to tak, jakby uważali, że do urn poszła zgraja krnąbrnych gimnazjalistów, a nie grupa najbardziej odpowiedzialnych obywateli, bo tylko tacy biorą udział w wyborach i są coraz mniej liczni. Zaskoczenie czołowych polityków i publicystów wynika z tego, że oni nawzajem żywią się swoimi wypowiedziami. Stworzyli układ zamknięty, odporny na sygnały z zewnątrz. Żyją pod kloszem. Obywateli traktują jak masę, która ma słuchać i nie gadać. Nawet jeżeli ta masa coś gada, to i tak się tego nie słucha, bo burzyłoby atmosferę zrozumienia między politykami i dziennikarzami.

Opinie społeczne są nieistotne dla polityków i komentatorów życia politycznego, ponieważ jedni i drudzy przyzwyczaili się, że o władzę mogą walczyć jedynie Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość. To trochę przypomina stary dowcip o barze mlecznym, w którym są tylko ruskie albo leniwe. Dziennikarze przyzwyczaili się do wyboru między ruskimi a leniwymi i od lat wmawiają obywatelom, że rozszerzanie karty dań nie ma sensu. Czy Paweł Kukiz zaferował swoim wyborcom coś ekstra? Nie. On tylko uświadomił, że można zignorować PO i PiS. Świat się nie zawalił. Przeciwnie. Nagle okazało się, że politycy mają sporo pomysłów i chęci jak najszybszego spełnienia części postulatów głoszonych między innymi przez lewicę i związki zawodowe.

Paweł Kukiz uświadomił wyborcom, że może być inaczej. To zbyt mało. Przecież nie chodzi tylko o to, aby było tylko inaczej. Chodzi o to, aby było lepiej.



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

*Inaczej robi się nawet w posprzątanej kuchni, kiedy wkurzony ojciec potłucze talerze.*

KIJ W MROWISKO

# Skarb odpowiedzi

Dostałem odpowiedź ministra skarbu na interpelację w sprawie zobowiązań Kompanii Węglowej SA wobec dostawców maszyn, towarów i usług. Przetaczam ją w całości.

Celem prowadzonego procesu restrukturyzacji jest poprawa obecnej sytuacji KW SA i umożliwienie jej funkcjonowania w rynkowych warunkach z poszanowaniem praw interesariuszy, w tym kontrahentów KW SA. Kontrahenci Spółki oraz całe otoczenie biznesowe pozostaną istotną jej wartością. W celu skutecznego przeprowadzenia przedmiotowego procesu Nowa Kompania Węglowa będzie potrzebowała finansowania zewnętrznego.

Docelowa struktura kapitałowa zakładu zaangażowanie kapitałowe od zewnętrznych inwestorów. Pozwoli to Spółce na sfinansowanie potrzeb gotówkowych, koniecznych inwestycji i zobowiązań przejętych od KW SA. Wszystkie te założenia przedstawione zostały w opracowanym dokumencie pn. „Koncepcja restrukturyzacji i biznesplan Nowej Kompanii Węglowej”, który został pozytywnie zaopiniowany przez radę nadzorczą KW SA. Powyższe oznacza, że zobowiązania powstałe przed datą transformacji KW SA regulowane będą przez Spółkę w zakresie wynikającym z obowiązujących przepisów prawa.

Odpowiadając na pytanie Pana Posła, ile wynoszą zobowiązania Kompanii Węglowej wobec kooperantów, informuję, że na koniec lutego br. zobowiązania KW SA wobec dostawców materiałów, robót i usług oraz z tytułu zakupu środków trwałych wynosiły 1.403,6 mln złotych, w tym wymagalne 121,8 mln złotych. Niezależnie od warunków podpisywanych umów aktualnie Spółka reguluje swoje zobowiązania



**HENRYK SIEDLACZEK**

poseł RP

*Obowiązujące przepisy nie przewidują udzielania dostawcom Spółki gwarancji spłaty zobowiązań.*

Inaczej robi się nawet w posprzątanej kuchni, kiedy wkurzony ojciec potłucze talerze. Dlatego proponuję, abyśmy zastanawiali się nie nad tym, co zrobić, żeby było inaczej, ale co zrobić, żeby było lepiej. Tego w drugiej turze wyborów prezydenckich nie rozstrzygniemy. Opowieści, że prezydent może zmienić politykę rządu, politykę społeczną albo gospodarczą, są mamieniem ludzi. Nie może tego zrobić, tylko proponować. Natomiast może to zrobić rząd.

Ważne, żeby w jesiennych wyborach parlamentarnych postawić na tych, którzy zagwarantują poprawę, a nie tylko zmianę. Mielśmy już sezonowych bohaterów. Palikot, Korwin-Mikke, Polska Partia Przyjaciół Piwa. Z nimi zawsze w polityce było inaczej. Albo politycy zaproponują alternatywę, albo władzę jeszcze w tym roku obejmie ekipa, która nie będzie się zastanawiać nad wyborem: lepiej-gorzej. Porwie ludzi hasłem: Niech będzie inaczej. Jeżeli dziennikarze o tym nie wiedzą, to znaczy, że powinni oderwać się od klawiatury, unieść tyłki z wygodnych foteli i zacząć poznawać kraj, o którym piszą, i jego mieszkańców. Czekam na teksty opisujące Polaków i ich życie, a nie średnią statystyczną, która funkcjonuje tylko w redakcyjnych komputerach.

Politycy tyłków nie ruszą. Oni muszą mieć specjalne busy ze swoim imieniem. Zza szyb klimatyzowanego, nowiutkiego busa, niczym zza szyb królewskiej karety, królestwo wydaje się miodem i mlekiem płynące. A tak na koniec: Ktoś, kto pierwszy wymyślił podróż busem po Polsce, miał dobry pomysł. Ktoś, kto uznał, że można to robić w nieskończoność, jest propagandzistą o bardzo małym rozumku. Diagnozy już były. Wycieczki autokarowe także. Czas zacząć leczenie.



w terminie do 60 dni od daty wymagalności, nie więcej jednak aniżeli 120 dni od daty wpływu faktury do KW SA. W przejściowych okresach niedoboru środków na pełne pokrycie wszystkich wymagalnych zobowiązań następuje nieznaczne przesunięcie terminu regulowania zobowiązań o ok. 10-14 dni. Obowiązujące przepisy nie przewidują udzielania dostawcom Spółki gwarancji spłaty zobowiązań.

Udzielenie gwarancji stanowi formę pomocy publicznej podlegającej notyfikacji UE. Obowiązkowi zgłoszenia, na mocy art. 108 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu UE, podlega każda pomoc, która nie została od tego obowiązku zwolniona na podstawie innych przepisów. Regulują ją tzw. rozporządzenie proceduralne Rozporządzenie Rady (WE) Nr 659/1999 z dnia 22 marca 1999 roku ustanawiające szczegółowe zasady stosowania art. 93 Traktatu WE oraz Rozporządzenie Komisji (WE) NR 794/2004 z dnia 21 kwietnia 2004 roku w sprawie wykonania rozporządzenia Rady (WE) nr 659/1999 ustanawiającego szczegółowe zasady stosowania art. 93 Traktatu WE (ze zm.).

Ponownie chciałbym podkreślić, że celem prowadzonego procesu restrukturyzacji jest poprawa obecnej sytuacji KW SA i umożliwienie jej funkcjonowania w rynkowych warunkach ze szczególnym naciskiem na poszanowanie praw interesariuszy, w tym jej wierzycieli.

Przyjęta struktura prowadzonych transakcji ma na celu mitygację ryzyka powstania odpowiedzialności z tytułu skargi pauliańskiej. Przedstawiając powyższe wyjaśnienia oraz informacje, mam nadzieję, że zostaną one przez Pana Posła uznane za satysfakcjonujące.



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

# Udzielmy sobie kredytu zaufania

Dziwię się, kiedy słyszę pytanie o to, czy związki zawodowe będą rozmawiać z zarządem JSW. Zawsze odpowiadam, że jeżeli chcemy przetrwać, musimy rozmawiać. Nie chcę wdawać się w rozważania o przeszłości, bo na nią nie mamy już wpływu. Jako firma znaleźliśmy się w sytuacji pacjenta, który ma do wyboru – albo kuracja, albo pogłębianie choroby. Jeżeli wspólnie nie ustalimy sposobu wyjścia z trudnej sytuacji, nikt nam nie pomoże. Przekonał się o tym wielokrotnie. Wiele razy mieliśmy także okazję zauważyć, jak liczny jest fanklub tych, którzy darzą JSW czystą i altruistyczną zawiścią.

Nie należę do grona osób, które rzucają obietnicami, snują wizje sukcesów albo porażek. Nie mam daru straszenia. Lata pracy pod ziemią nauczyły mnie przywiązania do konkretów. Dla mnie albo coś jest, albo czegoś nie ma. Jest kryzys. To fakt, z którym chyba nikt nie polemizuje. Na szczęście nie ma sytuacji beznadziejnej. Tak twierdzi Edward Szlęk, nowy prezes JSW SA, który już spotkał się z dziennikarzami i ze związkami zawodowymi. Na obu spotkaniach zapewnił, że jest otwarty na dialog. Mówił także o tym, że trzeba przystosować się do nowej sytuacji na rynku węgla koksowego.

Przystosowaniem do nowej sytuacji na rynku węgla ma być inwestowanie w węgiel koksowy. – Węgiel energetyczny nie daje nadziei na utrzymanie JSW. Występuje jego nadprodukcja i dlatego trzeba skoncentrować się na węglu koksowym. Zasoby w polu Bzie-Dębina są wielką nadzieją dla JSW – informował prezes Szlęk.

Prezes JSW przedstawił także swoje stanowisko na temat współpracy ze związkami. Dziennikarzom wprost, a związkom zawodowym chyba w łagodniejszej formie. Zapowiedział, że chce rozmawiać na temat zakładowego układu zbiorowego pracy, który będzie nowoczesny. Co oznacza nowoczesny układ? Ma być elastyczny i dostosowany do dzisiejszych realiów. Obowiązujący jest uważany za archaiczny. – JSW potrzebuje układu, który będzie motywował pracowników do osiągnięcia lepszych wyników – powiedział prezes Szlęk. Trudno mi odnieść się do tej zapowiedzi, ponieważ nie znam konkretów. Ogólnie żyjemy w dziwnym czasie. Wybory gonią wybory i dlatego wszyscy porozumiewają się półsłówkami. Rozumiem prezesa, który objął gorący fotel i musi najpierw wyciszyć nastroje w spółce, aby napięcia i animozje nie przysłały głównego problemu – jak ratować firmę.

Zarząd chce na przykład w ciągu bodajże dwóch lat zwiększyć wydajność o ok. 50 proc. i zbić koszty wydobycia o ponad 20 proc. Daj Boże, aby tak się stało. Niech Opatrzność sprawi, żebyśmy na ten temat dyskutowali spokojnie i używali racjonalnych argumentów. Czy tak będzie? Z niepokojem obserwuję aktywność części mniejszych związków, które chciałyby medialnie zaistnieć. Odradzam prowadzenie polityki pod media, bo JSW nie bierze udziału w konkursie audiotele.

Przed nami wszystkimi, a nie tylko przed prezesem, bardzo trudne zadanie. Do tej pory byliśmy prymusami wśród firm górniczych. Spadek cen węgla koksowego wpędził nas w tarapaty. Jesteśmy na giełdzie i państwo nam nie pomoże, chociaż ma większość udziałów. Dlatego apeluję, abyśmy wszyscy udzielili sobie kredytu zaufania. Potrzebujemy go, bo kiedy piszę ten tekst, nasza firma na giełdzie jest warta niewiele więcej niż 10 proc. w porównaniu z pierwszym notowaniem.